

Antoni Giza

Miejsce i rola Polski w wizji rosyjskich panslawistów drugiej połowy XIX wieku i neoslawistów z początków XX wieku

Acta Polono-Ruthenica 2, 353-362

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Antoni Giza
Szczecin

Miejsce i rola Polski w wizji rosyjskich panslawistów drugiej połowy XIX wieku i neoslawistów z początków XX wieku

Rosyjski panslawizm ukształtował się jako doktryna polityczna podczas wojny krymskiej lat 1853 - 1856 i jako taki akcentował szczególną rolę Rosji dla Słowiańszczyzny i jej odrębność wobec Europy Zachodniej. Najważniejszym punktem jego programu politycznego było dążenie do politycznego zbliżenia narodów słowiańskich, a właściwie do podporządkowania ich polityce, a w konsekwencji nawet państwowości rosyjskiej. Działalność panslawistów rosyjskich dzięki sprzyjającemu klimatowi politycznemu po wojnie krymskiej oraz poglądom cara Aleksandra II szybko znalazła swój organizacyjny wyraz w postaci powstania słowiańskich towarzystw dobroczynności, które niewiele miały wspólnego z działalnością dobroczynną, a pod mylącą nazwą kryły imperialistyczne zamierzenia wobec Słowian znajdujących się pod panowaniem tureckim czy też austriacko-węgierskim, a nawet niemieckim. Jako pierwsze powstało Słowiańskie Towarzystwo Dobroczynności w 1858 roku w Moskwie, a wkrótce później w Petersburgu, Kijowie, Odessie oraz w innych miastach rosyjskich.¹

Panslawiści głosili misję cywilizacyjną Rosji wobec całej Słowiańszczyzny, akcentując konieczność wyzwolenia najpierw Słowian południowych spod panowania tureckiego. Chodziło tu głównie o wyzwolenie najbliższych Rosjanom Słowian prawosławnych, dzielących z nimi tę samą wiarę, alfabet i wywodzących się z bizantyńskiego pnia kulturowego, charakteryzujących się ponadto prorosyjską orientacją polityczną i pewnymi podobieństwami w zakresie języka, zwyczajów i obyczajów oraz szeroko pojętego modelu psychologiczno-mentalnościowego. Z tego

¹ С. А. НИКИТИН, *Славянские комитеты в России в 1858 - 1876 годах*. Москва 1960, s. 88 i n.

względem pansławiści nastawiali się przede wszystkim na pracę polityczną w kierunku osiągnięcia celów na Bałkanach, tj. w Serbii, Czarnogórze, Bułgarii i Macedonii. Słowianie wyznania katolickiego i protestanckiego byli ze względów wyznaniowych sytuowani w tych zamierzeniach w znacznie dalszej kolejności, wyjąwszy Czechów, którzy, mimo iż nie byli prawosławni, swoją użyteczność dla pansławistów demonstrowali często swoją postawą antyaustriacką i zarazem prorosyjską. Stosunek do Chorwatów, Słowenów, Słowaków i innych mniejszych narodów słowiańskich, pomijając nieuznawanych za odrębne nacje Ukraińców i Białorusinów, stanowi oddzielne zagadnienie. W zupełnej sprzeczności z deklarowaną przyjaźnią do narodów słowiańskich pozostawał stosunek pansławistów do słowiańskiego przecież narodu polskiego. Tu nie można było deklarować chęci wyzwolenia z obcej niewoli, boć to właśnie Rosja uciskała największą część polskiego narodu i to uciskała najostre, co znajdowało wyraz w antyrosyjskich powstaniach wyzwoleniczych. Stąd podejście pansławistów do kwestii polskiej musiało wynikać z innych przesłanek, a cała zbudowana na tę potrzebę teoria musiała służyć uzasadnieniu przed innymi Słowianami rosyjskiego panowania w Polsce w taki sposób, aby cała wina za ten stan rzeczy spadła na Polaków i aby nie stracić zaufania innych. Dlatego już od pierwszych miesięcy działalności towarzystw, ich czołowi ideologowie starali się swoją antytezę Rosji i Europy Zachodniej rozciągać także na Polaków oraz na katolicyzm. Przywódca pansławistów moskiewskich, zięć poety Fiodora Tiutczewa, Iwan Aksakow pisał o Polakach jako o „wrogach Słowiańszczyzny i narodu rosyjskiego”.²

Wielokrotnie piętnując Polaków za ich antyrosyjskość i rzekomą antysłowiańskość, określając całą Polskę mianem „Judasza Słowiańszczyzny”, Aksakow podobnie jak i większość pansławistów rosyjskich nie mógł pozostać w takim mniemaniu konsekwentny. Zdawał sobie sprawę z krzywdy dziejowej, wyrządzonej Polsce przez Rosję, która w spisku z niesłowiańskimi przecież państwami doprowadziła do likwidacji rozległego państwa słowiańskiego. Antyrosyjskie akcje Polaków uważał za rezultat takiego a nie innego ułożenia się stosunków rosyjsko-polskich po rozbiorach Rzeczypospolitej, ale bał się ich i uważał za

² И. С. Аксаков, *Сочинения. Славянский вопрос 1860 - 1886*, Москва 1886, s. 27.

szkodliwe dla polityki Rosji na Bałkanach. Pisał o „trudnym, zabierającym dużo uwagi Słowian bałkańskich, problemie polskim” akcentując, że „na Polaków patrzą z nadzieją i szukają u nich wzorów walki wyzwolenczej Słowianie bałkańscy, a głównie Serbowie, Bułgarzy i Czarnogórcy”. Niepokój panslawistów, szczególnie zaś Aksakowa, budziła sympatia, jaką Słowianie południowi darzyli wówczas Polaków, a także ich aplauz dla nieugiętej walki narodowowyzwolenczej, co groziło utratą autorytetu przez Rosję i w konsekwencji jej wpływów wśród tych narodów. Aksakow pisał, że nastroje polonofilskie na Bałkanach, szczególnie w Serbii i Bułgarii, mogłyby znacznie skomplikować realizację dążeń politycznych caratu na Bałkanach.³

Mimo wielokrotnie wyrażanych jak najbardziej negatywnych opinii o Polakach, o historii Polski i współczesnych dążeniach politycznych Polaków, zwłaszcza będących na emigracji, a także akcentowanego wrogiego ich nastawienia do Rosji i całej Słowiańszczyzny, Aksakow stwierdzał, że nie można pogodzić się z taką sytuacją, w której oprócz niepodległej Rosji „wszystkie narody słowiańskie są uciskane przez Niemców i Turków”.⁴ Z tej wypowiedzi można było wyciągnąć wniosek o braku jego akceptacji dla rozbiorów Polski, które osłabiały całą Słowiańszczyznę, a nawet wnosić o jego nieokreślonych jeszcze wtedy koncepcjach zwrócenia Polakom ograniczonej wolności pod kontrolą Rosji. Potwierdzeniem jego mgławicowej wizji częściowo suwerennej Polski był postulat pod adresem Petersburga, że Rosja „powinna poświęcić swoje interesy na Wschodzie, swoje interesy w Polsce i na ołtarzu Polski przysiąc wypełnić swoje posłannictwo, wynikające z tego, że jest ona jedynym państwem słowiańskim”.⁵

Aksakow zagłębiając się w sprawę polską coraz częściej dochodził do wniosku, że carat powinien zupełnie inaczej niż dotychczas potraktować tę ważną kwestię, tak dotkliwie uderzającą w autorytet Rosji wśród Słowian. Miało to zapewne związek z licznymi przed wybuchem powstania styczniowego różnymi koncepcjami stworzenia kadłubowej Polski z ograniczoną suwerennością. W dyskusjach prowadzonych wtedy przez panslawistów z udziałem znanych osobistości z kręgów dworskich i rządowych padały różne, niekiedy dość rozsądne projekty, które w za-

³ „Москва”, 28 III - 8 IV 1864.

⁴ И. С. Аксаков, op. cit., s. 6.

⁵ Ibidem, s. 32.

łożeniu miały doprowadzić do pacyfikacji nastrojów antyrosyjskich w Królestwie Polskim i spowodować wytworzenie tam grupy skłonnej do ścisłej współpracy z caratem. Spośród rodziny Romanowów uczestniczył w nich wielki książę Konstanty (młodszy), który w stworzeniu kadłubowego państewka polskiego upatrywał szansę nie tylko na spokój na zachodniej granicy Rosji, ale nawet na jej zabezpieczenie przez Polaków na wypadek zatargu z Prusami czy Austrią. Według niego wschodnie gubernie Królestwa należało włączyć do Rosji, a państewko polskie utworzyć z jego zachodnich guberni, do których po zwycięskiej wojnie z Austrią można byłoby dołączyć ziemie czeskie. Takie państwo zachodnio-słowiańskie polsko-czeskie najlepiej zabezpieczałoby interesy Rosji, a ponadto współobywatele czescy mitygowaliby Polaków w ich antyrosyjskości. Iwan Aksakow zgadzał się z poglądami w. ks. Konstantego i innych zwolenników zmiany kursu wobec Polaków, pisząc o tym, że Rosja nie powinna „martwić się o interesy Austrii i Prus w Galicji i Poznaniu” oraz że „problem polski winien być obecnie inaczej postawiony dla Rosji niż dla Austrii i Prus”. Wychodząc z założenia o zupełnej szkodliwości prowadzonej przez Petersburg polityki współdziałania z Austrią i Prusami, prowadzonej zgodnie z sojuszem trzech cesarzy, Aksakow pisał o „przywołaniu narodu polskiego i nadaniu nowej siły polskiej narodowości”.⁶

Oczywiście, nie były to ze strony prezesa moskiewskiego Słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności bezinteresowne i oparte na wspólnocie etnicznej sympatie, lecz wyraz twardego rachunku politycznego. Polacy mogliby otrzymać niewiele, co z pewnością nikogo by nie zadowolilo, natomiast, pomijając fakt niewykonalności tych planów w ówczesnym systemie carskim, zaakcentować należy tylko warunki stawiane przez panslawistów. Otóż, Polacy galicyjscy nie powinni współpracować z władzami austriackimi oraz zaprzestać ucisku „Rosjan” w Galicji (panslawiści Ukaińców uważali za Rosjan mówiących gwarą małoruską - A. G.), jak również presji latynizacyjno-katolizacyjnej wobec nich. Polacy winni zaprzestać współpracy także z Węgrami, skończyć ze swoim latynizmem oraz stałym orientowaniem się na państwa zachodnioeuropejskie i papieżstwo. Stwierdzając, że najlepiej dla Rosji byłoby odnowić państwowość polską, pisał jednocześnie, że katolicyzm Polaków stanowi element wrogi idei wszechsłowiańskiej, a ponadto Polacy jako „zarazeni

⁶ Ibidem, s. 33-34.

zachodnim jałowym liberalizmem są obcy rosyjskiej myśli politycznej”⁷.

Inne kwestie, bulwersujące wtedy Aksakowa i innych przywódców panslawizmu rosyjskiego, zdawały się być także nie do przewyciężenia. Najważniejsze z nich to zdecydowanie antyrosyjskie ostrze polskiego ruchu narodowego, bezkompromisowa antyrosyjskość przy stałym ciężeniu do państw zachodnioeuropejskich, a szczególnie latynizm szlachty przy jednoczesnej zachowanej pierwotnej słowiańskości chłopstwa polskiego. Mimo podejmowanej problematyki konieczności zmiany polityki wobec Polaków, sam autor tych haseł nadal zachowywał nieufność do Polaków, co najlepszy wyraz znajdowało w działalności kierowanych przez niego towarzystw. Udzielały one pomocy oświatowej młodzieży ze wszystkich krajów słowiańskich, ale nie wykazywały najmniejszego zainteresowania Polakami z zaboru pruskiego czy austriackiego. Dlatego też można ogólnie stwierdzić, że komitety panslawistyczne przez cały okres swojego funkcjonowania nie wykazały żadnego zainteresowania ewentualnością udzielenia narodowi polskiemu pomocy w jakiegokolwiek formie. Działający najbliżej rdzennych ziem polskich panslawiści rosyjscy z Kijowa np. w 1875 roku utrzymywali ze swoich funduszy 48 stypendystów, pochodzących z różnych krajów słowiańskich i pobierających dzięki temu naukę w uczelniach i szkołach średnich tego miasta. Wśród tej liczby stypendystów nie było ani jednego Polaka.⁸

Jeśli w wypowiedziach Aksakowa dominowała niekonsekwencja, a w przypadku innych panslawistów oprócz niej także gniew na Polaków za wybuch powstania styczniowego, to na pierwszym w Rosji forum ogólnosłowiańskim w 1867 roku doszło do większej zgodności poglądów w kwestii polskiej. Mowa tu o Zjeździe Słowiańskim 1867 roku w Moskwie, który odbył się przy okazji i pod pretekstem Wszechsłowiańskiej Wystawy Etnograficznej, zorganizowanej przez Towarzystwo Nauk Przyrodniczych przy Uniwersytecie Moskiewskim. Zjazd, mimo wielu zastrzeżeń jego organizatorów, był imprezą o charakterze zdecydowanie politycznym, o czym przekonuje sam jego termin, tuż po wprowadzeniu w monarchii habsburskiej dualizmu austriacko-węgierskiego. Spowodo-

⁷ A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964, s. 400.

⁸ Центральный Государственный Исторический Архив. Санкт-Петербург, фонд 1750, ед. хр. 59, к. 123-124. Spis Słowian i Słowianek, uczących się w Kijowie - luty 1875.

wało to, że większość działaczy słowiańskich z jej terenu odbywało tę „pielgrzymkę na Ruś”, aby zaprotestować przeciwko nowemu urządzeniu monarchii. Słowianie austriaccy byli w 1867 roku skłonni ulec ideom panslawistycznym, ale całą argumentację Rosjanom psuła sprawa polska, bezustannie poruszana w Moskwie przez delegatów słowiańskich. Rosyjscy panslawiści w odpowiedzi przedstawiali Polaków jako wiecznych buntowników i wichrzycieli oraz zapamiętałych wrogów Rosji, którym car Aleksander I dał wolność polityczną w 1815 roku, a którą następnie „sami Polacy dwa razy rozstrzelali”⁹ (mowa o powstaniach lat 1831 i 1863 - A. G.). Przewodzący w wystąpieniach antypolskich w Moskwie książę Włodzimierz Czerkasski twierdził, że Rosja nie może uprzywilejować ziem polskich pozostających w jej składzie, tym bardziej że pod wieloma względami znajdują się one i tak w lepszej sytuacji niż rdzenna Rosja, np. w zakresie szkolnictwa, zwłaszcza gęstości sieci szkolnej i wielu innych.

Panslawiści odrzucili na zjeździe moskiewskim ideę obdarzenia Polaków wolnością czy autonomią albo nawet samorządem niezmiennie dokumentując, że byłoby to wbrew interesom Rosji i osłabiłoby całą Słowiańszczyznę. Ta kwestia nie wchodziła w grę, ponieważ nie było wtedy w Rosji żadnych grup społecznych, które mogłyby podejmować to zagadnienie, panslawiści zaś wspierali w gruncie rzeczy imperialistyczną politykę Petersburga, a ideologię wszechsłowiańską traktowali jako środek mogący wieść wprost do zniewolenia pozostałych narodów słowiańskich przez carat. Nie uważali też ziem Królestwa Polskiego za całkowicie polskie, traktując wschodnie części guberni lubelskiej i siedleckiej, z których utworzono później oddzielną gubernię chełmską, za przynależne Rosji i „odwiecznie rosyjskie”¹⁰.

Słowa Czerkasskiego, wspierane przez pozostałych panslawistów, znajdowały potwierdzenie w postaci wystąpienia do cara z wnioskiem o wydzielenie z Królestwa Polskiego Chełmszczyzny już w 1864 roku, ponowione w 1909 roku. Ponadto potwierdzała je działalność Oddziału Kształcenia Rusinów, finansowanego bezpośrednio przez towarzystwo moskiewskie. Tylko w 1876 roku panslawiści moskiewscy przekazali tej

⁹ В. А. Черкаский. *Его статьи, его речи и воспоминания о нем*. Москва 1879, s. 284.

¹⁰ Szerzej o tym zob. A. Giza. *Politycy słowiańscy wobec sprawy chełmskiej na początku XX wieku*. „Rocznik Lubelski”, t. 33-34, 1994, s. 71-81.

instytucji 5 tysięcy rubli z przeznaczeniem na popieranie cerkwi i szkolnictwa prawosławnego w Chełmszczyźnie. Ponadto niektórzy spośród nich stwierdzali rosyjskość guberni łomżyńskiej, postulując oderwanie jej i Suwalszczyzny i włączenie bezpośrednio do Imperium Rosyjskiego. Zabierając głos w sprawach ziem polskich zaboru austriackiego, panslawiści jednoznacznie stwierdzali, że jej wschodnia część jest bezsprzecznie rosyjska, podobnie jak jej stolica - Lwów.¹¹

Jeśli panslawizm rosyjski drugiej połowy XIX wieku nie miał Polakom, jak wtedy pisano, w zasadzie nic do zaoferowania oprócz wynarodowienia, ewentualnie knuta i zsyłki na Sybir, to nieco inne stanowisko zajęli w sprawie polskiej działacze nowego ruchu wszechsłowiańskiego, wykreowanego przez prawicę rosyjską w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku, zwanego neoslawizmem. Neoslawizm ukształtował się bezpośrednio po klęskach Rosji w jej polityce dalekowschodniej i w wojnie z Japonią 1904 roku, a wpływ na spolegliwość pozostałych narodów słowiańskich wobec nowej ideologii, płynącej z dawno skompromitowanego już źródła, miały poważne przeobrażenia w ich życiu i statusie politycznym. Niepodległe już Serbia, Bułgaria i Czarnogóra liczyły na wsparcie Rosji w swoich dążeniach do opanowania kolejnych ziem na Półwyspie Bałkańskim, a Chorwaci i Czesi, biorąc pod uwagę stan stosunków austriacko-rosyjskich, zamierzali traktować carat jako środek nacisku na Wiedeń i Budapeszt w walce o swoje interesy narodowe. Udział w tym ruchu wzięli, w przeciwieństwie do panslawizmu, także Polacy, w związku z tym o sprawie polskiej nie można już było mówić bez ich udziału i za ich plecami. Polscy neoslawiści swoim akcesem do ruchu uzyskali możliwość obrony sprawy polskiej i swojego stanowiska politycznego, a także zakwestionowali nadaną im już w panslawizmie „etykietkę wrogów i Judaszów całej Słowiańszczyzny”. W początkach XX wieku na ziemiach polskich, podzielonych pomiędzy trzech zaborców, dokonywały się przemiany w mentalności, zwłaszcza kół konserwatywnych i ugodowych. Wraz z nimi dokonywało się przeobrażenie poglądów na zagadnienie słowiańskie, na co wpłynęła ówczesna sytuacja Polaków, zwłaszcza w zaborze pruskim. Pruski nacisk i antypolskie nastawienie Niemców powodowały, że poznańscy Polacy wypatrywali pomocy

¹¹ A. Giza, *Słowianofile rosyjscy a sprawa polska w latach 1856 - 1878*, „Slavia Orientalis”, 1983, nr 1-2, s. 51.

wśród narodów słowiańskich. „Dziennik Poznański” oceniając niemiecki i rosyjski ucisk wobec Polaków stwierdzał: „[...] mając do wyboru dwa uciski wolimy już rosyjski, ponieważ bądź co bądź są to nasi bracia Słowianie, a oprócz tego prześladowania z ich strony nie są tak konsekwentne, jak ze strony niemieckiej”.¹²

Więcej oporów przed przystąpieniem do neoslawizmu mieli działacze polityczni z Królestwa Polskiego, ale pod warunkiem uzyskania przez nie autonomii politycznej oraz ulg dla Polaków na kresach niektóre ugrupowania zgadzały się popierać ten ruch, mający służyć imperialnej polityce Rosji. W końcu akces do neoslawizmu zgłosiła endecja z Romanem Dmowskim oraz realisci z Ludwikiem Straszewiczem i postępowcy z Henrykiem Konicem. Najwięcej obiekcji wyrażali polscy działacze polityczni z Galicji, obawiający się posądzenia o panslawizm, co w monarchii habsburskiej należało do najcięższych oskarżeń i obelg. W grę wchodził także lęk o możliwe uprzywilejowanie przez Wiedeń Ukraińców kosztem Polaków. W sumie jednak Polacy wzięli udział w neoslawizmie i zgodzili się, co było ważnym przełomem, działać dla dobra interesów polityki Rosji wobec narodów słowiańskich, mając nadzieję na uzyskanie określonych ustępstw na terenie Królestwa i ziem zabużańskich.¹³

Rosyjscy neoslawiści zajęli wobec polskiego akcesu stanowisko zróżnicowane, zgodnie jednak podkreślając przełom w podejściu Polaków do kwestii słowiańskiej i to, że nie chcą oni szkodzić interesom Rosji, a poniekąd się z nimi utożsamili. Jednakże skrajnie prawicowe skrzydło rosyjskich neoslawistów od razu zaznaczyło, żeby Polacy niczego po tym nie oczekiwali, stanowczo odrzucając nawet myśli o autonomii i samorządzie w Królestwie. Aleksander Liprandi zażądał, aby nie czyniono żadnych ustępstw Królestwu, z którego należy wyodrębnić i włączyć do Rosji Chełmszczyznę i Suwalszczyznę.¹⁴ Przeciwno autonomii Królestwa wypowiedział się prof. Antoni Budiłowicz, głosząc tezę o nieuchronności zaogniania się konfliktu polsko-rosyjskiego, podobnie jak Platon Kułakowski, traktujący autonomię Kongresówki jako krok w kierunku rozczłonkowania Rosji. Jego zdaniem, wszelkie ustępstwa Rosji na rzecz Polaków w Królestwie wyszłyby im tylko na szkodę, gdyż oddzielona od

¹² *Stosunki polsko-rosyjskie*, „Dziennik Poznański”, 1906, nr 233, s. 2.

¹³ Szerzej o tym zob. A. Giza, *Neoslawizm i Polacy 1906 - 1910*, Szczecin 1984, s. 31-34 i in.

¹⁴ (А. Липранди), *Польша и польский вопрос*, Санкт-Петербург 1901, s. 22.

Rosji Kongresówka szybko znalazłaby się we władaniu II Rzeszy Niemieckiej. Podobną postawę prezentował profesor Rosyjskiego Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego Iwan Filewicz.¹⁵

Jednakże oprócz wymienionych w rosyjskim neoslawizmie uczestniczyło także wielu polityków liberalnych, reprezentujących Partię Wolności Ludu, tzw. kadetów, lewe skrzydło Związku 17 Października, tzw. październikowców oraz działacze niezrzeszonych. Tacy neoslawiści jak gen. Włodzimierz Wołodimirow, prof. Aleksander Pogodin, Wsiewołod Swatkowski, bracia Eugeniusz i Grzegorz Trubeccy, prof. Teodor Korsz oraz kilkunastu innych zrozumieli, że udział Polaków w neoslawizmie równa się faktycznemu zjednoczeniu Słowian, gdyż nikt ze Słowian nie pozostał poza ruchem, ani tym bardziej na wrogich mu pozycjach. Starania ich od początku istnienia neoslawizmu poszły w kierunku zjednoczenia polskich działaczy politycznych obietnicą czynienia zabiegów o nadanie przez cara Mikołaja II autonomii politycznej Królestwu Polskiemu oraz autonomii kulturalnej Polakom zamieszkałym w guberniach litewskich, białoruskich i ukraińskich. Jednakże w staraniach owych napotykali na twardy opór przeciwników z prawicy neoslawizmu, która dopóki uczestniczyła w neoslawizmie, dopóty spodziewała się odeń określonych korzyści dla Rosji. Dlatego też przewagę ideologiczną na pierwszym kongresie neosłowiańskim w lipcu 1908 roku w Pradze czeskiej zyskali liberałowie, a i sprawa polska poruszana na nim napawała otuchą i nadzieją.¹⁶

To, czym różnił się w sprawie polskiej panslawizm od neoslawizmu, wystąpiło przede wszystkim podczas kongresu praskiego. Działacze rosyjscy uznali, co w panslawizmie nie wchodziło w rachubę, równorzędność interesów i praw wszystkich narodów słowiańskich oraz ich indywidualność narodową, co oznaczało odejście od mentorskiego i rusefikatorskiego tonu. Uznali też zasadność polskich postulatów i obiecali pomóc w ich realizacji w Petersburgu. Jednakże neoslawizm nie spełnił nadziei, jakie pokładała w nim prawica i nacjonalistyczne koła rosyjskie. W kryzysie bośniackim 1908 roku okazał się nieprzydatny, ponieważ nie stwo-

¹⁵ Szerzej o tym zob. П. Кулаковский. *Поляки и вопрос об автономии Польши*. Санкт-Петербург 1906; tenże. *Русский русским, что значит польская автономия?*. Санкт-Петербург 1907; И. Филевич. *Польша и польский вопрос. (Посвящается Николаю Николаевичу Страхову)*. Москва 1894.

¹⁶ *Zjazd słowiański*, „Słowo”, 1908, nr 194, s. 2; „Nasza Przyszłość”, 1908, VII, s. 422; *Konferencja słowiańska*, „Goniec Wileński”, 1908, nr 120, s. 1-2.

rzył wspólnego antyaustriackiego frontu wszystkich Słowian bałkańskich i austriackich, z których część, co gorsza, poparła aneksję Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry. Wkrótce potem wyszły na jaw inne elementy ruchu, stanowiące o jego nieprzydatności dla realizacji imperialnych celów rosyjskiej polityki zagranicznej. W Petersburgu uznano, że neoslawizm może tylko krępować ręce Rosji i powodować, że zostanie ona nakłoniona do podjęcia zbędnych zobowiązań, np. na rzecz Serbii czy też Polaków. Kolejny zjazd słowiański, odbywający się w lipcu 1910 roku w stolicy wyzwolonej przez Rosję Bułgarii - Sofii, był już tylko imprezą prorosyjską z duchem i klimatem identycznym jak podczas rozwoju starego panslawizmu.¹⁷

Ponieważ neoslawizm nie mógł w takiej postaci przynieść caratowi oczekiwanych korzyści, toteż w Petersburgu postarano się o doprowadzenie do jego upadku. Nacjonaliści, będący przedtem w neoslawizmie, rozpoczęli ataki na Polaków za ich ucisk wobec „Rosjan” w Galicji, rozdmuchano konflikt chełmski, przygotowując wniosek do Dumy Państwowej o wyodrębnienie tej ziemi z Królestwa, zaostorzono kurs antypolski w Kongresówce i na kresach itp. W tych warunkach Polacy utracili wszelką motywację uczestniczenia w chylącym się ku upadkowi neoslawizmie i wycofali się zeń jeszcze przed kongresem sofijskim.¹⁸ Zdołali jednak nieco osłabić ostrze argumentu o antysłowiańskości Polski, a także uzyskać werbalne uznanie swoich postulatów przez rosyjskich partnerów. Niektórzy spośród nich jako działacze kadeccy zasiedli potem w rządzie ks. Lwowa i Aleksandra Kiereńskiego, co nie było bez znaczenia dla uznania praw narodu polskiego po rewolucji lutowej 1917 roku w Rosji.

¹⁷ Szerzej zob. A. Giza, *Geneza, przebieg i znaczenie zjazdu neosłowiańskiego w Sofii 8-12 lipca 1910 r.*, „Ze skarbca kultury”, 1984, t. 40, s. 159-193.

¹⁸ Zob. np. L. Straszewicz, *Przed zjazdem praskim. (List otwarty do prof. M. Zdziechowskiego)*, „Świat Słowiański”, 1910, VII, s. 12-13.